

Bonus rpk, Kalkulator - feat. Paluch, Steez83

raz, raz, raz, RPK

ten kawałek z dedykacją dla wszystkich skurwiałych szmat.

Tak zwanych kalkulatorów, co całe życie wpieralają mi się na plecy i próbują się wdrapać na górę
Chuj wam w dupę.

Przyleciałeś do nas i odleciałeś jak pszczoła,
Kto cię tak wychował, co to kurwa za szkoła?
Myślisz, że CS bez ciebie nie podoła?
Wpierw lizałeś rowa, teraz grasz wodnego woła

Bonus ci potrzebny był, by skrzydła rozwinąć,
wykorzystać go, a później pominąć
Ile takich było podstępnych pasożytów?
Pierwsi do featów, aby tylko podnieść prestiż bytu.

Ja swoją pozycję wyrobiłem ciężką pracą,
. . . .
przecież wydali płytę, na czerwony dywan liczą
i gościny syte.

Pierdoli się w dupach, nieraz byłem tego świadkiem,
jak koleżka szedł po trupach, pieniądz stawiał nad zajawkę
od palcy po rękę, wielkim ego dmuchał balon,
pewne było że pęknie.

Zabliźnione serce wielokrotnie nadszarpnięte,
wierzyłem w kolegę, co okazał się skurwielem
Z pustego to nawet Salomon nie naleje,
wyrzłopie co może i gdzie indziej zwieje.

I ferment zasieje, obrażony, pokrzywdzony,
że Bonus mu nie pomógł, zarabiał na nim miliony
jeszcze.
Chuj wam w dupe, leszcze.
Wreszcie oddech od was łapię,
zwykle z odejściem ode mnie kończy się kariera w rapie.

Posłuchaj mnie szmato, co masz we łbie kalkulator
Nikt tak głupi nie jest, by się nabrać na to.
Aktor się wycwaniał nie od dzisiaj,
sztucznym miodem chciał urobić starego misia.

Posłuchaj mnie szmato, co masz we łbie kalkulator
Nikt tak głupi nie jest, by się nabrać na to.
Aktor się wycwaniał nie od dzisiaj,
sztucznym miodem chciał urobić starego misia.
(Nie ten miś)

Wielokrotnie obdarzyliśmy cię swoim zaufaniem,
każdy mówił, że sam leci, a był moim bagażem.
Wjeżdżali na banię, jakby wbili na terapię,
bo tylko w dupie byli i przyszli do mnie po papier

Ich psychologiczny profil, to roszczeniowa rura,
jęczy za plecami jak rozczarowany burak,
znikacie szybciej niż paliwo w moich furach,
nie mogliście się utrzymać, bez jednego kciuka.

Szybki szmał chcieliby i od razu wielki fame
ciągly bal, kryształ - i od razu siada łeb.
Tylko syf zostawili mi na kompie.
Folder KOSZ opróżniony.
I można zapomnieć.

Bez kalkulatora umiem świetnie liczyć kurwo,
wiem ile hajsu wtopiłem na tobie, parówo.
To nie jest może dniówka - to maksymalnie dwie.
Poproszę do pełna, gdy znowu spotkamy się.

Suko!

Polski rap z pamiętnika wydawcy.
Nie podbijaj do mnie jak do wychowawcy
Nie jestem twoim starym, by cię uczyć dobrych manier,
mówiłeś o zasadach, ale każde łamiesz.

Miałeś kumpli, ale z hajsem gdzieś znikli,
(było takich paru, obrali zły kierunek)
Dziś okradają sami siebie, własne domy,
za ???? sumę, to psuje wizerunek.